

wiek wzmianki o tym, co kiedyś nazywaliśmy naszą kulturą. Największy paradoks polega na tym, że bez końca zachwalając różnorodność ludzie nie potrafią się zdobyć na dobre słowo o jedynej kulturze na świecie, która uważa różnorodność za wartość”⁸⁰⁴. Mówi się, że sztuka jest zwierciadłem duszy. Zatem co zamieszkuje dusze tych artystów, którzy za pomocą sztuki profanują najświętszą wiarę. Sztuka „stała się dostarczycielką destrukcyjnej, zdegenerowanej, wstrętnej, pornograficznej, marksistowskiej, antyamerykańskiej ideologii”⁸⁰⁵. Przyznano, że „celem nowoczesnej sztuki jest zniszczenie wiary człowieka w jego kulturalne dziedzictwo. Innymi słowy, sztuka jest jedynie kolejnym frontem rewolucji kulturalnej w nieustającej wojnie z chrześcijaństwem”⁸⁰⁶. Walka o dusze nie ma końca. Stoi najwyżej w hierarchii wojen, toczonych kolejno o wygody, zaszczyty, wpływy i pieniądze.

2.6. Światopogląd jako złudzenie pogładowej neutralności

Światopogląd a Wielki Reset

Badania podstawowe i wdrożenia ich wyników na temat Wielkiego Resetu tylko z pozoru nie są powiązane z, jak by się wydawało, osobistymi zapatrywaniami w sprawach zasadniczych. Począwszy od samego dostrzeżenia Wielkiego Resetu jako przedmiotu zainteresowań, aż po ustalenia końcowe, naukowcom, podobnie jak publicystom, towarzyszą przekonania w zakresie ważności sprawy i powagi sytuacji, u podstaw których leżą zasadnicze wybory i ostateczne nastawienia. Ich pomijanie albo stanowi następstwo celowych zabiegów dezinformacyjnych, albo mimowolny wyraz dezinformacyjnego oddziaływania takich zabiegów. Trzecia możliwość ma zastosowanie w sytuacjach całkowitego odłączenia jednostki (np. osób żyjących w klauzurze) albo zbiorowości (np. społeczności zamieszkującej dziewicze tereny) od systemu globalnej narracji. Życie, wyrażając się bardzo umownie, w tzw. rozwinię-

⁸⁰⁴ D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy...*, s. 43.

⁸⁰⁵ P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 225.

⁸⁰⁶ Tamże, s. 223.

tych społeczeństwach narzuca doniosłe problemy, wobec których nie można przejść obojętnie, a czyni się tak zwłaszcza nie skupiając na nich uwagi i nie wypowiadając się na ich temat. I tak bowiem docierają one do ludzkiej, jeśli nie świadomości, to podświadomości, w tym drugim wypadku tym bardziej manipulująco oddziałując.

Złudzenie neutralności stanowi mechanizm samoobrony przed zawnioną lub niezawnioną niewiedzą o rzeczach, które mogą zniweczyć wszystko inne, o co w życiu zabiega człowiek, w tym całą jego karierę, osobisty dorobek, a nawet ponaddoczesną perspektywę. Mówienie o tym, a w dodatku w ten sposób, dla współczesnej mentalności zawodowych profesjonalistów oraz zwykłych zjadaczy chleba jest raczej męczące lub drażniące. Pierwsi uważają, że nie mają na to czasu i kulturalnie zapewniają jak Ateńczycy św. Pawła na Areopagu, że posłuchają o tym innym razem⁸⁰⁷, zaś drudzy niekiedy niewybrednie domagają się, aby dać im święty spokój, gdyż ledwie wiążą koniec z końcem. Wiedza zaś o tego rodzaju mechanizmach socjopsychicznych stanowi punkt wyjścia władzy budowanej i utrzymywanej na manipulacji, tym bardziej, im większe i szersze stawia ona przed sobą zadania, z których największym znanym w dziejach ludzkości jest Wielki Reset, tak czy inaczej określany, np. mianem globalnego porządku czy cywilizacji informacyjnej. Tych określeń na przestrzeni nowożytnej historii i dziś jest wiele, a ich wspólnym mianownikiem jest odgórne zarządzanie świata przez samozwańcze jego elity, będąc antytezą oddolnego zarządzania go przez zwykłych ludzi⁸⁰⁸.

Zachowując wyjściową ostrożność, powolność wyводу i rozległość widzenia, jawi się szansa na podbudowę niepopularnych w masowym odbiorze hipotez i formułowania niepokojących w elitarnych gremiach tez. Nie tylko w debatach publicznych, ale również rozprawach naukowych prawie w ogóle nie są stawiane prawdziwe problemy ludzi, a eksponowane są ponad miarę problemy fałszywe ludzkości jako akademicko wymyślane, agenturalnie prowokowane, medialnie nagłaśniane, finansowo obsługiwane, technologicznie oprzyrządowywane, ekonomicznie eksploatowane, prawnie zatwierdzane i politycznie wykorzy-

⁸⁰⁷ Dz 17, 32. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań–Warszawa 1984.

⁸⁰⁸ Nieświadomość tej zasadniczej kwestii, leżącej poza zasięgiem faktycznie koncesjonowanej nauki, uniemożliwia rzeczową diagnozę i prognozę zmian. Dlatego bowiem nie wyciągane są wnioski, że zawsze w dziejach, a tym bardziej teraz, istnieją ci, którzy uważają się za mądrzejszych – wtajemniczonych w zaawansowaną wiedzę, dla innych tajemną.

stywane do innych celów niż ich przewycięzanie⁸⁰⁹. Wskazuje na to ogólna i szczegółowa dysfunkcjonalność, począwszy od agend Zielonego Ładu w Stanach Zjednoczonych, programów klimatyczno-energetycznych Unii Europejskiej, zaleceń przeciwdziałania skutkom pandemii COVID-19 na świecie, operacji antyterrorystycznych w Strefie Gazy, pakietów finansowo-pomocowych dla Grecji, formatów geopolitycznych na rzecz bezpieczeństwa w postaci Trójkąta Weimarskiego, aż po strategię polityczno-wojskowe na Ukrainie. Dysfunkcjonalność wymienionych przedsięwzięć zdaje się być przewidywana i wkalkulowana, gdyż jako powszechnie zauważana i profesjonalnie stwierdzana, nie zmienia zasadniczego przebiegu i raz podjętego ich kursu⁸¹⁰.

Generalna niewrażliwość intelektualna i obojętność moralna na tego rodzaju niedorzeczności i nieprawidłowości znajduje wyjaśnienie w szeroko zakrojonej i stopniowo wprowadzonej reedukacji światopoglądowej. Człowiek bez zahamowań intelektualnych i deficytów moralnych nie tylko nie przyjmuje do wiadomości wciąż tych samych – niewiarygodnych zapewnień o szlachetnych intencjach i mądrych wizjach, ale czynnie się im opiera jako wyborca, konsument, klient, petent, podatnik, pracownik czy przedsiębiorca, wywierając stosowną presję na stojące za tym organy decyzyjne i grupy interesów. Skoro jednak tak się nie dzieje, a przedsięwzięcia te i im podobne ulegają eskalacji, musiał nastąpić, a zarazem wciąż przyspiesza, rozszerza się i pogłębia Wielki Reset światopoglądowy. Aby przekonać się, że nie są to jakieś pseudonaukowe banały, wystarczy przeanalizować listę 10 metod doskonałej manipulacji Noama Chomsky'ego⁸¹¹.

Potrzeba ogólnego rozumienia świata

Wyrazem indywidualnej i zbiorowej dojrzałości intelektualnej i moralnej człowieka jest budowanie własnego – całościowego poglądu na otaczający go świat w aspekcie jego pochodzenia i przeznaczenia

⁸⁰⁹ Nie chodzi o to, że w ogóle one nie istnieją, ale o to, jak się je w większości powoduje, wyłącznie przedstawia i co się z nimi ostatecznie robi, że wciąż tylko narastają. Z jednej strony mentalnie obezwładniają, a z drugiej pokoleniowo zadłużają. Por. N. Roubini, *Megazagrożenia. 10 trendów niebezpiecznych dla naszej przyszłości*, przeł. B. Sałbut, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2023.

⁸¹⁰ Por. A. Paradysz, *Nowy (nie)porządek świata...*, s. 12.

⁸¹¹ Por. N. Chomsky, *Hegemonia albo przetrwanie. Amerykańskie dążenie do globalnej dominacji*, przeł. W. Turopolski, Studio „Emka”, Warszawa 2005.

– pierwszych przyczyn i ostatecznego sensu⁸¹². Ogólny pogląd bywa częściej spontanicznie przyjmowany, a rzadziej refleksyjnie poszukiwany. W każdej dziedzinie i we wszystkich łącznie, przeciwieństwem racjonalnego poszukiwania sensu jest irracjonalne tolerowanie non-sensu. Blokowanie, utrudnianie, ograniczanie czy wręcz negowanie poszukiwań sensu, tak poszczególnych działań i rzeczy, jak również całokształtu życia i świata stanowi dziedzictwo oświeceniowego projektu nowego porządku⁸¹³ prowadzącego do pooświeceniowego ekwilibrystycznie ujętego resetu. John Gray pyta: „Czy zasoby krytycznej racjonalności, które odziedziczyliśmy po oświeceniu pozwolą nam radzić sobie z zaburzeniami wywołanymi przez jego najnowszy projekt. Czy może obecna globalna anarchia jest naszym historycznym przeznaczeniem, z którym będziemy walczyć, ale którego nie mamy sił pokonać”⁸¹⁴. Skąd mielibyśmy je mieć, nie wiedząc, gdyż nie badając, jaki miałyby być ich sens. Dramatem współczesnego człowieka jest to, że dał się zwieść perspektywą szczęśliwego, dostatniego i pokojowego życia i postępowania bez znajomości, a nawet poszukiwań jego sensu. Miał on stać się wyłącznie jego prywatną sprawą, nawet jeśli przesądzał o sprawach publicznych. Nic bardziej oczywistego, że indyferencja sensu działania przenosi się na indyferencję rezultatów: wytworów materialnych – przedmiotów użytku codziennego, i niematerialnych – instytucji życia społecznego.

Powszechne doświadczenie braku sensu jest następstwem wyeliminowania go z powszechnego dyskursu. Jak uważa John Gray, „będzie to jeden z najbardziej mrocznych paradoksów historii, jeśli oświeceniowy projekt światowej cywilizacji zakończy się chaosem suwerennych państw i bezpaństwowych ludów walczących o przetrwanie”⁸¹⁵. W dotychczasowej historii poszukiwanie najbardziej ogólnego sensu świata odbywało się z perspektywy najbliższego otoczenia społecznego, państwowego i narodowego, co obecnie ulega gwałtownej zmianie

⁸¹² Por. J.M. Bocheński, *Filozofia a światopogląd*, „Znak” (1985) nr 5, s. 3–17.

⁸¹³ O załamaniu nowoczesności w postaci cynizmu i sceptycyzmu pisali: Fredric Jameson ogłaszający śmierć podmiotu, utratę indywidualności i zaufania do stabilnego ja, Jean Baudrillard uważający postmodernizm za stan symulacji (wszystko jest sztuczne i składa się z samych kopii), Jean F. Lyotard krytykujący struktury znaczeniowe będące podstawą ludzkiego życia oraz David Harvey wskazujący na stan ponowoczesności jako załamania oświeceniowego projektu. Por. H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*, s. 31.

⁸¹⁴ J. Gray, *Fatszywy świt. Urojenia...*, s. 195.

⁸¹⁵ Tamże.

z powodu rozwojowego otwarcia człowieka niemal od samego początku na całe medialnie dostępne uniwersum, nim zdąży on się zadomowić w najbliższym otoczeniu i zakorzenień w swej tożsamości. Rozwojowe wyzwanie z wyraźnej i zwartej świadomości lokalnej odbywa się przez kształtowanie się płynnej i luźnej świadomości globalnej. Dla zwolenników agendy globalistycznej Niemcy jako naród kupiecki świetnie nadają się do niszczenia struktur narodowych, aby mniejsze państwa uzależniać od niemieckiej – kosmopolitycznej gospodarki, „by w ten sposób budować zjednoczoną ludzkość”⁸¹⁶.

Wyzbywanie się zachodniej cywilizacji od poszukiwania, pielęgnowania i rozwijania poczucia sensu w teorii (nauce) i praktyce (polityce), utorowało drogę do narzucania go przez cywilizację niezachodnie. „Koncepcja głębokiego przejścia niweluje większość wątpliwości. Jeżeli bowiem przejścia nie odnoszą się wyłącznie do regulacji prawnej, tj. stanowienia, kontroli oraz egzekwowania prawa, lecz obejmują również wpływy ideologiczne, a nawet religijne, ich skuteczność ulega spotęgowaniu”⁸¹⁷. Rugowanie klasycznie europejskiej problematyki światopoglądowej z polityki czy prawa otworzyło drzwi do jej przejścia przez tych, którzy nie mają skrupułów o tym mówić i domagać się respektu dla swojego światopoglądu. „Głębokie przejście jest najbardziej niebezpiecznym dla ludzkości głębokim oddziaływaniem na ich świadomość, gdyż zmieniając kierunek myślenia faktycznie blokuje aktywność społeczną ludzi. Z jednej strony utwierdza wąskie ugrupowania w ich dążeniu do władzy oraz sprzyja pogardliwemu traktowaniu społeczeństw i narodów. Z drugiej strony przekształca społeczeństwa w bezwolną, zhomogenizowaną masę”⁸¹⁸. Dokonujące się z udziałem mediów, edukacji i sztuki światopoglądowe przejście człowieka jest niezauważalne, gdyż odbywa się w sposób łagodny, stopniowy, całościowy i rozproszony, prowadząc do przejścia pełnej kontroli nad nim, tak pionowej – wertykalnej (w odniesieniu do podporządkowania), jak również poziomej – horyzontalnej (w odniesieniu do rozeznania). Znamienne dziś ograniczanie narodowo-suwerennych – duchowych perspektyw poznawczych do uwarunkowań materialnych sprzęga się ze wzmacnianiem siły ich kosmopolitycznego oddziaływania.

⁸¹⁶ Nie dziwi więc, że w 2012 Soros grzmiął, że Niemcy mają stać się dobrotliwym hegemonem w UE, M. Ziętek-Wielomska, *Imperium Klaus Schwaba...*, s. 150

⁸¹⁷ A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 131.

⁸¹⁸ Tamże.

Istota światopoglądu

Światopogląd jest bardziej wyrazem niż składnikiem cywilizacji. Ujawnia on właściwe dla niej przekonania intelektualne i związane z nimi postawy moralne. Światopogląd to najbardziej ogólna wizja rzeczywistości, będąca syntezą przekonań religijnych, poglądów filozoficznych, wiedzy naukowej i codziennego doświadczenia, pełniąca rolę ogólnego wyznacznika życiowego i odniesienia dla konkretnie podejmowanych decyzji⁸¹⁹. W ujęciu A. Stępnia: „Światopogląd to zespół przekonań i postaw, twierdzeń, ocen i norm, który przynajmniej w oczach zwolenników czy wyznawców stanowi spójny i całościowy obraz rzeczywistości”⁸²⁰. Propozycje syntez światopoglądowych płyną ze strony: ideologii, nauki, techniki, sztuki, filozofii, a przede wszystkim religii. Ze względu na odmienne motywy scalania różnorodnych składników wiedzy, wiary i wrażliwości można wyróżnić np. światopogląd chrześcijański – właściwy cywilizacji klasycznie europejskiej, oraz technokratyczny – projektowany dla cywilizacji informacyjnej, prezentowanej jako postępowej (przyszłościowej) i koniecznościowej (bezalternatywnej).

Trudno zgodzić się z tezą, którą sformułował Erik von Kuehnelt-Leddihn, że „niektórzy chcieliby znaleźć różnicę między światopoglądem i ideologią. W rzeczywistości nie ma żadnej”⁸²¹. Być może dlatego cytowany autor tak twierdził, że światopogląd to zapożyczenie niemieckie, które niegdyś pisano kursywą jako *Weltanschauung*. Przecież szerokie spektrum światopoglądu rozpościera się od najdłuższych w czasie i przestrzeni fal religijnego oddziaływania, aż po najkrótsze chwilowo i miejscowo zakresy doświadczenia. A. Śliwiński zadaje pytanie: „Jak doszło do tego skandalicznego zawężenia światopoglądu, zubożającego albo nawet niszczącego jednostki, rodziny i całe narody”⁸²². Takim zubożeniem jest utożsamienie go z instrumentalnie, radykalnie i nieprzerwanie modyfikowaną i narzucaną ideologią, rezonującą w umysłach politycznie zwodzonych i ekonomicznie wykorzystywanych mas. Jeśli więc światopogląd miałby utożsamiać się z ideologią,

⁸¹⁹ Szeroko na ten temat: S. Kowalczyk, *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1986.

⁸²⁰ A.B. Stępień, *Wstęp do filozofii...*, s. 38.

⁸²¹ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 351.

⁸²² A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 13.

to tylko ideologią technokratyczną, materialistyczną i ewolucjonistyczną. Człowiek intelektualnie zamknięty w immanencji – naturalnej materii, energii i informacji, a odcięty od transcendencji – nadnaturalnej wiary, nadziei i miłości, staje się sterowny – podatny na cybernetyczne oddziaływania technologiczne, ideologiczne i ekonomiczne, tym bardziej, im usilniej temu zaprzecza, tego nie dostrzega i przed tym się broni. Logicznie i empirycznie rzecz ujmując, brak transcendentnego czyli zewnętrznego odniesienia do czynnika boskiego skazuje na immanentne – wewnętrzne uzależnienia od czynników ludzkich.

Wielką transformację ludzkości rozpoczyna więc pozbawianie jej albo pozbawianie się jej odniesienia do wieczności i sacrum na rzecz uwikłania w doczesności i profanum. W obliczu indywidualnego i zbiorowego niepowodzenia tak obranego kierunku postępu ludzkości, proponowany jest jej reset do postludzkiej postaci postczłowieka i postludzkości⁸²³. Posthumanizm miałby uwolnić człowieka od niego samego, w tym jego ludzkich potrzeb i przekonań, co już widoczne jest w skrzętnym i systemowym pomijaniu kwestii światopoglądowych, jak gdyby one nie istniały albo jak gdyby niczego nie rozstrzygały, albo jak gdyby dyskredytowały czy wręcz ośmieszały. Postczłowiek – wytwór mechaniczny, techniczny i cyborgiczny nie miewa dylematów poglądowych, intelektualnych, moralnych, religijnych czy estetycznych, lecz kieruje się parametrami, standardami i procedurami. W ponowoczesności nie wypada, a nawet nie wolno poruszać kwestii światopoglądowych jako nienaukowych. Światopogląd „naukowy” w marksistowskim wydaniu⁸²⁴ zostaje zastąpiony całościowym bezpoglądem. Kanony wyższej poprawności politycznej, kompetencji naukowej czy debaty publicystycznej nakazują stronić od analiz światopoglądowych, ale zarazem milcząco tolerować czy wręcz akceptować gdzieś indziej ustalane i skądś dalej rozprawdane priorytety. Użyty tu neologizm „bepogląd” oznacza nieuświadamiany, ale respektowany pogląd wpisany nie tyle w to, co się mówi i robi, ale jak się wypowiada i postępuje. Jego podłożem jest bowiem postmodernizm blokujący możliwości poznawania rzeczywistości, a zarazem nakładający kanony uprawiania narracji na jej temat uwalniające od rozstrzygania sporów i dokonywania racjonalnych wyborów, tak w życiu indywidualnym – osobistym,

⁸²³ K. Kowalczevska, *Sztuczna inteligencja na wojnie. Perspektywa międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2021, s. 155 i nast.

⁸²⁴ M. Zięba, *Kłopoty ze światopoglądem naukowym*, „Znak” (1985) nr 5, s. 18–36.

jak również zbiorowym – politycznym. Kierowanie się bezpoglądem przez polityków, urzędników, prawników, naukowców, nauczycieli, a nawet wychowawców staje się dziś kryterium oceny ich profesjonalizmu przy bezwarunkowym i bezrefleksyjnym podporządkowywaniu się panującym kanonom ideologicznym, utożsamianym z obiektywnością, koniecznością, normalnością i neutralnością. Te wyższe kanony ideologiczne stają się tak powszechne, oczywiste i niezbędne do zgodnego, aktywnego, prawidłowego i produktywnego życia, że wręcz jak powietrze i woda niezauważalne. W ten sposób nie tyle sprawdza się marksistowsko-leninowska teoria rozgraniczenia pomiędzy materialną bazą i niematerialną ideologią, co spełnia się pod wpływem i w następstwie usilnych, zmasowanych i zakamuflowanych starań rewolucyjnych i internacjonalnych ośrodków, środowisk i aktywistów – instytucjonalnych⁸²⁵ i personalnych⁸²⁶ agentów globalizacji, aktorów, moderatorów i kreatorów. Okazuje się tym samym, że prawdziwa istota światopoglądu jak zawsze była i jest religijna, zaś fałszywa ma ideologiczny charakter, gdyż nie ma innej alternatywy. Albo ogólny pogląd budowany jest na świadomej wierze w nadprzyrodzony autorytet, albo na nieświadomej wierze w naturalny autorytet człowieka.

Światopogląd chrześcijański

Wraz z wielką transformacją i gwałtownym jej przyspieszeniem pod hasłem Wielkiego Resetu, najpierw dochodzi do teoretycznego przeciwstawienia, a obecnie praktycznego skonfrontowania dwóch zasadniczych postaw światopoglądowych Zachodu – świadomie religijnej jako chrześcijańskiej oraz nieświadomie ideologicznej jako technokratycznej. Światopogląd chrześcijański został uformowany pod wpływem przesłania ewangelicznego i na bazie klasycznej filozofii oraz przy uwzględnieniu doświadczeń późniejszych tradycji. Cechuje go m.in.: teizm, realizm, pluralizm, dynamizm, integraryzm, intelektualizm, uniwersalizm, personalizm i solidaryzm, natomiast odrzuca on: fideizm, sentymentalizm, modernizm, woluntaryzm, sensualizm, scjentyzm, ewolucjonizm, relatywizm, determinizm, fundamentalizm i dogmatyzm⁸²⁷. Ten ostatni polega na pozarozumowym przyjmowaniu i bezdyskusyjnym utrzymywaniu twierdzeń. Tymczasem

⁸²⁵ J. Szalacha-Jarmużek, *Instrumentarium globalnego panowania...*, s. 93.

⁸²⁶ M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji...*, s. 20.

⁸²⁷ Por. szerzej: S. Kowalczyk, *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*.

wiara chrześcijańska jest rozumnym (racjonalnie uzasadnionym) uznawaniem za prawdziwe sądów (prawd) bezpośrednio lub pośrednio objawionych człowiekowi przez Boga jako najwyższy i najbardziej wiarygodny autorytet. W tym świetle dogmaty to tezy uznawane za prawdziwe, których pewność ugruntowana jest autorytetem objawienia i objawiającego oraz zgodna z racjami i doświadczeniem tych, do których ono jest kierowane. Przesłankami wiarygodności chrześcijańskiego światopoglądu jako religijnego są przede wszystkim: 1) historyczny fakt zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, 2) dzieje Kościoła, zapoczątkowane rozesłaniem 12 apostołów, 3) Słowo Boże Starego i Nowego Testamentu, 4) niewytłumaczalne pod względem pochodzenia artefakty, np. Całun Turyński, 5) Objawienia Maryjne, 6) cuda eucharystyczne, 7) świadectwa życiowe osób świętych, 8) uzdrowienia udawdane w procesach kanonizacyjnych i beatyfikacyjnych, 9) wymierne rezultaty krucjat różańcowych, 10) istnienie i działanie antykościół. Zatem nie każde przyjmowanie dogmatów jest dogmatyzmem, ale takie, które wyklucza możliwość działania rozumu (racjonalność) oraz możliwość poparcia doświadczeniem (empirię). Światopogląd chrześcijański oznacza zatem w pełni racjonalne i empirycznie potwierdzone doświadczenie wiary, chociaż nie wszystkie tezy Objawienia można empirycznie potwierdzić.

Realizm ludzkiej niesamowystarczalności oraz logika kosmicznej niesamoistności stanowią podstawę najbardziej racjonalnego pojmowania świata, którego alternatywą jest nihilistyczna rezygnacja – agnostycyzm albo idealistyczna abstrakcja – ewolucjonizm. Dotychczasową motywację intelektualno-moralną – wiarę w Boga – zastępuje dziś ideologiczno-technologiczna – wiara w postęp, który zdaje się coraz bardziej rozczarowywać jednostkę i zagrażać ludzkości, która popada w spiralę jeszcze większych iluzji. Kolejnym następstwem wielkich – ideologicznych złudzeń i wielkich – technologicznych iluzji okazuje się Wielki Reset. Jak pisze Marek A. Zamorski, wobec apogeum zła konieczny jest reset i budowa nowego świata bez tego zła. Opisywana przez niego „operacja pandemia” pogłębiła nierówności, ale najwięcej zyskali ci, którzy z troską chcą nierówności znosić. Przewidywane ryzyko niepokojów społecznych, co oczywiste, jest takie, że, gdy ludzie nie mają pracy, dochodów i perspektyw, często uciekają się do przemocy. Stąd konieczna jest silna władza centralna i pełna kontrola. Ostre kryzysy zaś zawsze przyczyniają się do wzmocnienia potęgi państwa, lecz tym razem już państwa globalnego⁸²⁸.

⁸²⁸ M.A. Zamorski, K. Komenda, R. Przekora, *Wielki Reset...*, s. 108.

Światopogląd technokratyczny

W odróżnieniu od światopoglądu religijno-moralnego, np. chrześcijańskiego, światopogląd technokratyczny, np. socjalistyczny, nie ma tak długiej historii oraz nie jest tak kompletny i spójny. W odniesieniu do technokracji Joanna Kurczewska pisze: „Światopogląd to struktura idei, która jest projektem usensownienia całości świata głównie ze wewnętrznego, doświadczanego przez jednostkę lub zbiorowość za pośrednictwem idei z repertuaru nauki i techniki. Repertuar ten stanowi zbiór przedstawień zogniskowanych wokół wizji przyszłości ludzkości, możliwej dzięki społecznym zastosowaniom nauki i techniki”⁸²⁹. Zdaniem Kurczewskiej te przedstawienia stwarzają pewną konstrukcję transcendencji, która zawierać musi wyjaśnienie roli nauki i techniki w dotychczasowym rozwoju świata przyrodniczego i społecznego. Miałyby one: 1) prowadzić bezalternatywnie do idei pożądanej przyszłości, 2) wyjaśniać zasady dynamiki osiągania przyszłości, 3) obrazować strukturę przyszłości świata. „Światopogląd technokratyczny ma dwa wymiary, czasowy i przestrzenny. Z jednej strony dotyczy dziejów ludzi i historii naturalnej. Z drugiej strony zaś odnosi się do struktury przestrzennej świata przyrodniczego i społecznego w określonym momencie czasowym. Jest to przede wszystkim projekt społecznego poznania i ontologii, a w drugiej kolejności projekt społecznego działania”⁸³⁰. Przykładem światopoglądu technokratycznego jest światopogląd informacyjny, informatyczny i informacjonistyczny. Ideologia i oparty na niej światopogląd informacjonistyczny podporządkowują życie indywidualne i społeczne logice i technice informacyjnej, utrwalając determinizm informacyjny polegający na uznaniu pierwszeństwa wszystkiego, co służy pomnażaniu i rozpowszechnianiu informacji⁸³¹.

Logiczną i empiryczną konsekwencją szerzenia światopoglądu technokratycznego jest pojawienie się światopoglądu nie-ludzi, w sensie reprezentującego jakoby poglądy maszyn czy zwierząt. W ontologii zorientowanej na przedmiot (ang. *object-oriented ontology*) Iana Boga oznacza „umieszczenie przedmiotów w centrum filozoficznych

⁸²⁹ J. Kurczewska, *Technokraci i ich świat społeczny*, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa 1997, s. 3.

⁸³⁰ Tamże, s. 3.

⁸³¹ J. Janowski, *Transformacja w kierunku cywilizacji informacyjnej. Od etycznej do technicznej metody życia społecznego*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2019, s. 103–107.

zainteresowań i przyjęcie, że nic w otaczającym nas świecie nie ma uprzywilejowanej pozycji, ale istnieje na równi z innymi bytami. Podobnie jak w przypadku posthumanizmu, postulowana jest przy tym „demokracja rzeczy” w ramach „płaskiej ontologii”, która ma nie tyle obalić dotychczasowe hierarchie, co raczej uznać inne. Levi Bryant stwierdza przy tym, że nie chodzi o to, by przestać myśleć o ludziach, ale zacząć myśleć o roli nie-ludzi w kształtowaniu społecznych relacji⁸³². To tylko na początek wypierania relacji interpersonalnych przez informacyjne interakcje pomiędzy poszczególnymi podsystemami globalnego systemu informacyjnego, zdolnymi do absorbowania i emitowania informacyjnych sygnałów.

Światopogląd informatyczny zakłada pierwotność i samowystarczalność informacji w informatycznie rozumianej postaci⁸³³. Oznacza to, że wszystko jest informacją, a co nią nie jest – albo nie istnieje, albo nie jest poznawalne, a tym samym pozostaje bez znaczenia. Tak rodzi się monizm i panteizm informacyjny, który ontologicznie lub epistemicznie wyklucza wszystko, co nie jest informacją. Ucyfrowienie i usiecienienie informacji rozpoczyna proces jej upodmiotowienia i ubóstwienia. Światopogląd informacyjny w praktyce otwiera drogę do informacjonalizacji świata, czyli jego przejęcia przez obiekty i procesy informacyjne. Prototypami tego przejęcia są metawersy. Przewiduje się, że w przyszłości całe społeczności przeprowadzą się do metawersum na dobre. Nazwa *Facebook* zostaje zastąpiona określeniem *Meta Platforms*, co oznacza przejście do przestrzeni metawersum⁸³⁴. Jak wiadomo, w ciągu ostatnich 10 lat podjęto wiele prób zbudowania wirtualnych światów. Jest to powolny proces dochodzenia do idei metawersum. „Tzw. niedojrzałe rzeczywistości metawersalne nie zakładały wzajemnego podporządkowania czy nastawienia na zysk, a skupiały się na kreatywności, współpracy i autoekspresji”⁸³⁵. Prototypem

⁸³² A. Dzidowski, *Estetyka spekulatywna...*, s. 134–135.

⁸³³ Por. P. Stacewicz, *Światopogląd informatyczny. Optymistyczna czy pesymistyczna wizja świata?*, w: J. Zubelewicz (red.), *Spory o wartości. Aspekty filozoficzne i administracyjno-prawne*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2017, s. 73–88 oraz P. Stacewicz, *Światopogląd informatyczny. Naukowe podstawy i filozoficzne perspektywy*, w: P. Stacewicz (red.), *Informatyka a filozofia. Od informatyki i jej zastosowań do światopoglądu informatycznego*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2015, s. 11–24.

⁸³⁴ M. Ball, *Metawersum. Jak internet przyszłości zrewolucjonizuje świat i biznes*, przeł. K. Mironowicz, MT Biznes, Warszawa 2022, s. 13.

⁸³⁵ Tamże, s. 24.

były sieciowe gry komputerowe z interfejsem tekstowym typu MUDs – *multi-user dungeon*. Wersja Dungeons & Dragons (D&D) polega na eksplorowaniu świata potworów zamieszkujących w lochach, gdzie uczestnicy odgrywali role w kontekście fantastycznych narracji⁸³⁶. Synergia ideologiczno-technologiczna, postmodernizacja myślenia i wirtualizacji poznania zapewnia trwały i pewny grunt podinformacyjnej i samego człowieka w aktach wielkich transformacji, transpozycji, transgresji i transhumanizacji. Ideowo zapowiadane i technicznie dopracowywane procesy transformacji przebiegają bez przeszkód i bez ograniczeń pomimo przestróg publicystycznych, apeli politycznych oraz inicjatyw prawnych, które bardziej niż do ograniczania przyczyniają się do osławiania z problemami nowej generacji sztucznej inteligencji⁸³⁷ czy wirtualnych światów. Wystarczy chwila refleksji nad tym, jaki może być światopogląd osoby formowanej intelektualnie i moralnie w środowisku wirtualnym metawersum i pod kontrolą interakcji ze sztuczną inteligencją np. lalek. Wykorzeniona ze świata realnego tożsamość i wyzuta z ludzkich wartości aktywność otwiera drogę dla globalnego światopoglądu cyborgicznego⁸³⁸. Dziś jeszcze zdaje się to prawie nikomu nie przeszkadzać, gdyż świadome tego czynniki państwowe dawno już skapitulowały wobec czynników globalnych, przestając chronić swoich obywateli przed najgorszymi zagrożeniami, a zarazem wystawiając ich na niekontrolowane ryzyko.

Światopogląd geopolityczny

Przez wzgląd na swoje znaczenie teoretyczne i zastosowanie praktyczne, światopogląd okazuje się być najwyżej uplasowanym składnikiem finalnym cywilizacji jako metody życia społecznego i politycznego. Wyznacza on pole widzenia – przedmiot zainteresowań, oraz kryteria ważenia – skalę ważności spraw. Bieg najważniejszych spraw w życiu jednostek i narodów wypływał w Europie od 800 roku ze światopo-

⁸³⁶ Tamże.

⁸³⁷ Por. H.A. Kissinger i in., *Era sztucznej inteligencji i nasza przyszłość jako ludzi*, przeł. E. Litak, Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Warszawa 2023, s. 163 i nast.

⁸³⁸ J.A. Leftwich, D.A. Goldfeld, B. DeBlois, C. Heitzenrater, L. Muggy, S. Prier, J. Steier, C. E. Maerzluf, S.J. Newberry, *Exploring Options to Improve Supply Chain Operations: A Review of Current Approaches and New Opportunities in Demand Forecasting, Robotic Process Automation, and Cyber Integrity*, 14 March 2024, https://www.rand.org/pubs/research_reports/RRA1734-1.html.

głędów religijno-moralnych, a od 1848 roku ze światopoglądów narodowo-kulturowych. Pomijając fazy pośrednie, dziś bieg światowych spraw zdają się kształtować wymagające uściśleń przeżywające kryzys światopoglądy idealistyczne – liberalno-demokratyczne⁸³⁹ oraz aspirujące do realizmu światopoglądy technokratyczne i geopolityczne. John J. Mearsheimer stwierdza, że „nacjonalizm i realizm współgrają z ludzką naturą, co tłumaczy nie tylko to, dlaczego pokonują liberalizm, kiedy znajdują się z nim w konflikcie, ale także dlaczego stanowią główne siły napędowe stosunków międzynarodowych”⁸⁴⁰. Jednak zdaje się on także nie dostrzegać i nie doceniać znaczenia jeszcze silniejszych czynników ponadnarodowych – interesów globalnych, i pozanaturalnych – sztucznych oddziaływań technologicznych.

Odkryciem ostatnich lat jest fakt bankructwa polityki międzynarodowej opartej na wartościach bez obnażania ich powierzchowności, a obowiązywania polityki zmierzającej do realizacji interesów, bez wskazywania czyich. Pomimo wezwań do realizmu brak realistycznego opisu czyje interesy są obsługiwane przez polityków, urzędników, dyplomatów, specjalistów i publicystów oraz przy wykorzystaniu aparatu państwa, administracji, sądownictwa, wojska i policji – czy w interesie własnych społeczeństw, czy obcych grup. Narasta bowiem dysonans w krajach Zachodu pomiędzy społecznymi oczekiwaniami a politycznymi posunięciami. Z jednej strony widoczne jest, jak polityka krajowa koncentruje się na reedukacji mas, a polityka światowa na umacnianiu zależności od globalnych elit⁸⁴¹.

W związku z tym, że niemal co chwilę i niemal na każdym kroku dezawuują się opracowywane i przyjmowane wizje świata oraz podtrzymywane i przypominane doktryny cywilizacyjne, zachodzi konieczność ponownego zbadania podstaw realizmu, w tym zwłaszcza politycznego, prawnego, ekonomicznego, technologicznego, społecznego i kulturowego. W Polsce i na świecie trwa wyścig o pierwszeństwo w dziedzinie realistycznego diagnozowania, prognozowania i programowania zmian, wciąż jednak bez uwzględnienia zasadniczych

⁸³⁹ J. Kurlantzick, *Demokracja liberalna w odwrocie. Rewolta klasy średniej i powszechny upadek władzy przedstawicielskiej*, przeł. T. Zmyśliński, Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Warszawa 2022, s. 55.

⁸⁴⁰ J.J. Mearsheimer, *Wielkie złudzenie. Liberalne marzenia a rzeczywistość międzynarodowa*, przeł. T. Bieroń, Universitas – Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Kraków–Warszawa 2021, s. 10.

⁸⁴¹ Dostrzegł to już na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. Christopher Lasch w pracy *Bunt elit*, przeł. D. Rodziewicz, Wydawnictwo Platan, Kraków 1997.

czynników tych zmian. Obserwatorzy, analitycy i komentatorzy zmian zachowują niedostrzeganą przez nich powściągliwość z powodu najgłębszego – światopoglądowego zdeterminowania. Realizm zaś wymaga, aby rozróżniać opisy nastrojów oceny sytuacji z uwzględnieniem ich sztucznej dynamiki i wynikających stąd nieoczekiwanych zwrotów oraz wielopoziomowej złożoności i istnienia głębokiego ich decyzyjnego rdzenia.

Zastanawiająco wymownym jest, dlaczego w badaniach naukowych i publikacjach popularnonaukowych pomijane są często bezsporne fakty, a jeśli nawet nie są pomijane, to nie wyciągane są z nich oczywiste wnioski. Bezspornym faktem jest, że najważniejsze czynniki sprawcze zmian współczesnego świata leżą poza granicą decyzyjnych zdolności państwowych przywódców, organów i instytucji, a tym samym są w dyspozycji ponad- i pozapaństwowych ośrodków, środowisk i osobistości. Oczywista ich niesamodzielność z jednej strony wskazuje na zewnętrzną zależność od obcych decydentów i wewnętrzne lekceważenie własnych obywateli. Ze względu na ostentacyjność owego faktu, chociaż społeczeństwa stały się tego świadome, są bezsilne nawet w artykułowaniu swojego sprzeciwu, a tym bardziej stawianiu temu oporu. Vivek Ramaswamy pisze: „Najgorszy w tym wszystkim jest fakt, że władza wyznaczająca amerykańskie wartości jest skoncentrowana w rękach całej grupy kapitalistów, a nie ogółu obywateli, do których należy prowadzenie dialogu o wartościach społecznych. To nie jest Ameryka, lecz jej wypaczenie”⁸⁴². Oznacza to brak geopolitycznego osadzenia nawet Ameryki, niekierowanej narodowym jej interesem, który pozostał już tylko frazesem. Tym samym, jak widać na wielu przykładach rewolucji społecznej i kulturowej w Ameryce, dokonała się inna jeszcze transformacja – od światopoglądu geopolitycznego do światopoglądu globalnie politycznego. Poczucie amerykańskiego interesu uległo wyzerowaniu wraz z przeniesieniem do Azji, jak się podaje, dziesiątek tysięcy amerykańskich firm. Trudno zatem nie powstrzymać się przed stwierdzeniem, że w przeciwieństwie do wyzerowującego się i wyzerowywanego światopoglądowo Zachodu, „Azja będzie nadal, jak przez większość swych dziejów, wielobiegunowym regionem rozlicznych i odrębnych kultur, ewoluujących w dużej mierze niezależnie od polityki Zachodu, ale konstruktywnie ze sobą koegzystujących”.

⁸⁴² V. Ramaswamy, *Woke, Inc. Inside corporate America's social justice scam*, Center Street, New York 2021, s. 15.

Światopoglądowa postmodernizacja

W latach sześćdziesiątych XX wieku rozpoczęła się zasadnicza zmiana myśli ludzkiej, kojarzona z kilkoma francuskimi teoretykami – Feraucstem, Jacquesem Derridą czy Jean-Françoisem Lyotardem, którzy zajmują wciąż miejsce na obrzeżach zbiorowej wyobraźni. Postmodernizm, jak wyrażają się Helen Pluckrose i James Lindsay, „być może celowo jest trudny do zdefiniowania. Reprezentuje zestaw koncepcji sposobów myślenia, które połączyły się w odpowiedzi na określone warunki historyczne, w tym kulturowy wpływ wojen światowych i ich zakończenia, powszechne rozczarowanie marksizmem, powszechnie słabnącą wiarygodność światopoglądów religijnych i szybki postęp technologii”⁸⁴³. W praktyce natomiast najbardziej przydatne wydaje się zdefiniowanie go przez odrzucenie modernizmu jako ruchu intelektualnego, który dominował w końcu XIX wieku i pierwszej połowie XX wieku, czy szerzej, nowoczesności jako epoki trwającej od końca średniowiecza do dziś. Zważając na cywilizacyjną ciągłość chrześcijańskiej Europy, sprowadzałby się więc do idei odrzucania wszystkiego, co wcześniej wypracowano i dowiedziono, ale poprzez powrót do czegoś jeszcze znacznie wcześniejszego, o czym już dawno zapomniano. Byłby to powrót nie tyle w zakresie treści, lecz formy, do czasów sprzed antycznego pogaństwa, kiedy nie znano metafizyki, logiki czy etyki, a odwoływano się do mitów, posługiwano się magicznym myśleniem i poddawano fatum. W nowych formach – odsłonach wracają mity jako swobodne narracje, odwołania do magii, jak w przeżywaniu świątecznych okresów, czy fatalizm w postaci przeświadczeń o bezalternatywności biegu zdarzeń np. w kierunku postczłowieka. Postmodernizm jest bowiem według powyżej powołanych autorów także „odrzuconiem nowożytności, czyli głębokiej przemiany kulturowej, w której pojawiła się demokracja przedstawicielska, epoka nauki, nadrzędność rozumu nad przesądami i ustanowienie indywidualnych swobód życia według własnych wartości”⁸⁴⁴.

Rzecz jasna postmodernizmu nie należy utożsamiać ze wszystkimi innymi pomysłami na zanegowanie formowanych przez stulecia czy tysiąclecia (od czasów klasycznych) postaw, przekonań i poglądów. Stanowi on jednak sposób myślenia, który pozwala je wszystkie rozwijać we wszystkich obszarach życia i dowolnych kierunkach ideologicznych, od

⁸⁴³ H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*, s. 25.

⁸⁴⁴ Tamże, s. 26.

genderyzmu po wokeizm. Tworzy on bowiem platformę ideowej negacji tradycji o społecznych, politycznych, kulturowych, a nawet gospodarczych konsekwencjach. Postmodernistyczna dekonstrukcja i destabilizacja oznacza zniszczenie wszystkiego, co tylko zniszczyć można oraz gdzie tylko zniszczyć można. Jest bowiem ona konstituowaniem nowej władzy paradygmatu, dyskursu, narracji, uwagi, trendu. Stanowi władzę narzucania głównego nurtu myśli, rozmów, wątków, conceptów, kształtowania poprawnego podejścia, ujęcia, doboru, preferencji, nadawania profilu, tonu, barwy, stylu. Nowe i przykuwające uwagę paradygmaty to: wolność wyboru, jakość życia, zrównoważony rozwój, bezpieczeństwo ludzkie, społeczeństwo obywatelskie, swoboda ekspresji, planowanie rodziny, prawa człowieka, dobrowolna zgoda, dostęp do informacji, zdrowie reprodukcyjne, poszanowanie odrębności, wielość kultur, podejście holistyczne, partnerstwo prywatnoprawne, zakaz dyskryminacji, nakaz tolerancji, wolność myślenia, nieuświadomione potrzeby, powszechna edukacja, orientacje seksualne, walka ze stereotypami, niechciana ciąża, bezpieczna aborcja, dostępna antykoncepcja, pełna informacja, poziom usług, zachowanie poufności, emancypacja kobiet, brak przymusu, zwalczanie nierówności, poszanowanie prywatności, dążenie do satysfakcji, dobre samopoczucie, partnerska współpraca, organizacje pozarządowe czy równość płci⁸⁴⁵. „Nowe podejście zmierza do tego, aby jednostki przyswoiły sobie mentalność antykoncepcyjną i aborcyjną oraz identyfikowały się z zasadami rewolucji seksualnej. Wymaga to przemiany mentalności, która przybiera formę walki z wartościami tradycyjnymi”⁸⁴⁶. Nie są to tylko kwestie osobistego światopoglądowego wyboru, gdyż przekładają się na zbiorową kondycję, polityczną pozycję państwa, jak np. podczas głosowań według ludnościowego parytetu, oraz ekonomiczną wydolność społeczeństwa, jak np. systemów emerytalnych⁸⁴⁷.

⁸⁴⁵ W liście Jana Pawła II do przywódców państw przed Konferencją w Kairze w 1994 roku Papież wyraził swoje zaniepokojenie niektórymi propozycjami konferencji, wzywając do tworzenia warunków sprzyjających rozwojowi rodziny jako fundamentu życia społecznego. Jan Paweł II zwrócił uwagę na potrzebę ochrony zdrowia moralnego i duchowego rodziny, a także wyraził obawy dotyczące innowacji pojęciowych i terminologicznych zawartych w projekcie dokumentu końcowego konferencji. Por. *List do głów państw na międzynarodową konferencję na temat zaludnienia i rozwoju w Kairze*, 19 marca 1994, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/kair_konferencja_091994.html.

⁸⁴⁶ M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji...*, s. 163.

⁸⁴⁷ O wpływie błędnego poglądu na ludzką naturę w tej sprawie pisze R. Gwiazdowski, *Emerytalna katastrofa i jak się bronić przed jej skutkami*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2012, s. 60.

Wystąpienia postmodernistycznych adeptów na Sorbonie nieprzypadkowo zbiegły się z rewolucją obyczajową we Francji, a potem także w innych krajach, pod patronatem Marksa, Mao, Marcusego. Od tego czasu wyraźnie widać i głośno słychać jak tradycyjny światopogląd jest zastępowany przez nową mentalność: zglobalizowaną, ztechnologizowaną, skomercjalizowaną, zrelatywizowaną, zneutralizowaną, zseksualizowaną, zmarketyzowaną, zsekularyzowaną, zdisneizowaną, znomadyzowaną, zideologizowaną, zindywidualizowaną, zfeminizowaną i zhomogenizowaną. Jest to świadomość komputerowa, modularna, indyferentna i libertariańska. Przyjęcie w Kairze w 1994 roku⁸⁴⁸ podejścia opartego na prawach, „którego celem było wywołanie głębokich przemian w światowej opinii publicznej, miało doprowadzić do powszechnego przewrotu w zachowaniach społecznych”⁸⁴⁹. Jak każdy przewrót był i on na długo wcześniej w zacyzu przygotowywany już od lat dwudziestych i trzydziestych w Niemczech, a później w Stanach Zjednoczonych. Aby bowiem rewolucja mogła nagle wybuchnąć – zamianifestować się jako Wielki Reset, prowadzone są systematyczne i konsekwentne badania krytyczne i podejmowane wywrotowe starania. Przyjmują one scenariusz samospełniających się przewidywań. Właśnie prace szkoły frankfurckiej wydają się cennym źródłem wiedzy o świecie, tworzonym przez człowieka przeciwko człowiekowi. Są one oparte na nadzwyczaj zaawansowanych zdolnościach przewidywania i oddziaływania. Ich znajomość jest warunkiem pełniejszej diagnozy i trafniejszej prognozy. Z nich dowiadujemy się, co człowiek wyrządza i zamierza wyrządzić człowiekowi, w tym jak go spacyfikować, podporządkować, ukierunkować, zmaterializować, zdeterminować, zdegradować, zmanipulować, zablokować, zmarginalizować, zbagatelizować, zdeformować, zdeprawować, zdestabilizować i wreszcie zanihilować. Jako że wciąż jesteśmy zaskakiwani skalą przejawów niedorzeczności i nieprzyzwoitości, nie możemy blokować umysłów przed odkrywaniem głęboko ukrywanych ich przyczyn. Znajomość prac wybitnych założycieli i kontynuatorów tej szkoły nie jest najlepszym źródłem wiedzy o świecie, ale o możliwych lub wykorzystywanych sposobach jego zniszczenia. „Przyjmując radykalnie nową koncepcję świata i stosunku do niego, zrewolucjonizowała ona nie tylko filozofię społeczną,

⁸⁴⁸ W ramach Międzynarodowej Konferencji na rzecz Ludności i Rozwoju (*International Conference on Population and Development*), która odbyła się pod auspicjami ONZ w Kairze w dniach 5–13 września 1994 roku..

⁸⁴⁹ M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji...*, s. 163.

ale i być może wszystko, co uznajemy za społeczne. Przez dziesięciolecia zmieniła nie tylko to jak myślimy, ale także jak myślimy o samym myśleniu. Ezoteryczna, akademicka i pozornie oderwana od rzeczywistości codziennej egzystencji, rewolucja ta miała jednak głębokie implikacje dla tego, jak wchodzimy w implikacje ze światem i między sobą. W jej sercu znajduje się radykalny światopogląd znany jako postmodernizm⁸⁵⁰.

Reset światopoglądowy

Ostatecznym i definitywnym składnikiem finalnym cywilizacji okazuje się światopogląd, wyrażający najgłębsze przekonania i oczekiwania jednostki, uformowanej w długim i rozległym kontekście życia społeczności, do której ona należy. Ulega on nienaturalnym i niesamoczynnym zmianom wraz z narastaniem sztucznych i narzucanych oddziaływań ideologicznych, ekonomicznych i technologicznych. W miarę jak naturalne uwarunkowania wypierane są przez sztuczne determinanty, ogólny pogląd na świat staje się mniej autonomiczny i autentyczny, a coraz bardziej mechaniczny i masowy. Transformacja światopoglądowa przebiega na przestrzeni ostatnich wieków od teocentryzmu, przez antropocentryzm, a obecnie po technocentryzm. Dziś to już nie Bóg, i nawet nie człowiek, ale maszyna w wersji sztucznej inteligencji koncentruje na sobie uwagę i stanowi odniesienie dla układania życiowych spraw i rozwiązywania życiowych problemów zredukowanych do materialnego wymiaru i ograniczonych do immanentnego horyzontu. Proces zawężania i spłaszczania duchowego bogactwa nie wywołuje na ogół zaniepokojenia z powodu technologicznego aktywizmu, ekonomicznego determinizmu i ideologicznego relatywizmu.

Resetowanie światopoglądu polega na wymazywaniu danych z pamięci i wyłączaniu reguł systemu. W rezultacie zresetowany światopoglądowo człowiek nie wie, kim jest i po co żyje, ograniczając swoją, jak sądzi, duchową aktywność do przetwarzania informacji – bycia neuroprzekaznikiem impulsów w globalnej sieci. Absorbując i emitując binarne sygnały informacyjne zatracą swą indywidualność – duchową odrębność, rozmywając się w planetarnej inteligencji – anonimowym kolektywie. Kiedy wzajemne relacje wypierane są przez zmasowane interakcje, człowiek przestaje być sobą jako osobą,

⁸⁵⁰ H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*

a staje się instrumentem jako rzeczą, przestaje się postrzegać jako podmiot, chronić swoją prywatność, odwoływać się do swego honoru, walczyć o swoją godność i poszukiwać swego transcendentnego celu. Tym zaś, czym się legitymuje, pasjonuje i szczyci, są parametry informacjonalistycznej aktywności w postaci punktowej oceny poprawności według globalizowanych standardów sukcesu i awansu albo porażki i degradacji, ustalanych i mierzonych w zautomatyzowany sposób w infrastrukturze globalnej inwigilacji. Niezauważanie, niepodnoszenie, nieprzeciwdziałanie i nieopieranie się architekturze i infrastrukturze globalnej obserwacji, kontroli, manipulacji, reedukacji i instrumentalizacji jest oczywistym i powszechnym dowodem światopoglądowego zresetowania. Pomimo bowiem ewidentnie szkodliwych, a nawet zgubnych jego efektów nie ściąga na siebie zainteresowania, nawet u osób mających tego świadomość, które wręcz dystansują się od tego, aby uniknąć posądzeń o niepoprawność i rozterek z powodu niekonsekwencji.

Neutralność światopoglądowa

Wielki Reset, o którym tu mowa, jest wielki ze względu na to, że sięga do niedostrzeganych motywów postrzegania i pojmowania świata oraz postępowania i poruszania się w nim. Zresetowany światopoglądowo człowiek nie tylko nie wie, że jest zresetowany, ale również nie chce o tym wiedzieć, obruszając się, kiedy o tym słyszy i opierając, kiedy doznaje z tego powodu codziennych trudów i ponosi z tego powodu życiowe fiasko. Paradoksalnie *nolens volens* im bardziej się o tym przekonuje pod wpływem napływających zewsząd doniesień i zdobywanych na każdym kroku doświadczeń, tym bardziej się reasekuruje i dystansuje, mając przekonanie, że tym bardziej nie da się już nic zmienić i tego uniknąć. W rzeczywistości jest to wyuczona i wyćwiczona rezygnacja i kapitulacja, wypierana z przestrzeni świadomości i wolności dla zachowania lepszego samopoczucia. Umysły bardziej wyrafinowane zapewniają sobie owo lepsze samopoczucie dalej posuniętą hipokryzją tzw. neutralności światopoglądowej. Jest ona w rzeczywistości fikcją, gdyż nie istnieje możliwość wyeliminowania w poznaniu, orzekaniu i postępowaniu odniesienia do hierarchii wartości jako hierarchii ważności. Różnica zaś jest tylko taka, że jedne wartości – dziś lewicowe – zostają uznane za neutralne i wyważone, a drugie – prawicowe – za nieneutralne i skrajne. Właśnie Wielki Reset jest proponowany światu z najbardziej skrajnych i lewackich wręcz pozycji, gdy w jego agen-

dach wzywa się do znoszenia własności, ograniczania wolności czy unifikowania wiary w imię nieznanego i niespodziewanej przyszłości.

Z punktu widzenia etyki poglądy i przemowy o równości sposobów życia, tradycji, narodów, kultur i cywilizacji są, jak wyraził się P. Buchanan, „upartym samookłamywaniem się. Może istotnie to tylko preludium do ponownej walki o kontrolę nad losem człowieka”⁸⁵¹. Zdaniem Buchanana byłoby to preludium do „walki, którą bogaty, wymierający, wyludniony Zachód ze swą głęboką niechęcią do wojny wynikającą z rzezi mających miejsce w XX w. jest skazany przegrać”⁸⁵². Najsukceszniej egzekwowana w kulturze, polityce czy nauce neutralność światopoglądowa dotyczy kwestii religijnych i moralnych. „Muzułmanie w Wielkiej Brytanii obserwują owo załamanie się wartości moralnych z niedowierzaniem i niesmakiem. Prawda jest taka, że wielu ludzi Zachodu zgodziłoby się z ich opinią na temat moralnej dekadencji Zachodu. W Wielkiej Brytanii owa dekadencja nie tylko podsyca wściekłość muzułmanów w obliczu moralnej nędzy, która ich gorszy. Daje im ona również okazję do wypełnienia islamskim światopoglądem pustki powstałej po upadku judeochrześcijańskiego autorytetu moralnego. Skoro zaś w światopoglądzie tym nie można doszukiwać się niczego błędnego, nie można też uznać prób narzucenia go za niewłaściwe”⁸⁵³.

Antonio Socci pyta: „Dlaczego wiara w konkretną wizję jest tak nieodzowna, że ignoruje się, tłumi i dyskredytuje wszelkie dowody niepoprawności. Słowem, dlaczego ludzie nie dbają o rzeczywistość, ale o wizję. Co takiego daje wizja, czego nie daje rzeczywistość?”⁸⁵⁴. Odpowiadając zaś samemu sobie stwierdza, że „wizja może obdarzyć swych wyznawców, a dominująca wizja doby obecnej czyni to z wielką emfazą, szczególnym stanem łaski. Po stronie tych, którzy akceptują tę wizję, jest nie tylko faktyczna racja, ale także wyższy poziom moralności. Patrząc na to z drugiej strony, ktokolwiek kontestuje tę wizję, jest nie tylko w błędzie, ale i w stanie grzechu. W oczach wyznawców tej wizji świata, oświeceni i ciemnota nie prowadzą sporów z równorzędnych pozycji moralnych, ale też nie grają wedle tych samych ziemnych reguł logiki i dowodzenia. Ciemnotę trzeba uwrażliwić, trzeba dążyć do podniesienia jej świadomości, w nadziei, że w końcu dojrzeje. Gdyby

⁸⁵¹ P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 141.

⁸⁵² Tamże.

⁸⁵³ M. Philips, *Londonistan...*, s. 32.

⁸⁵⁴ T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 21.

jednak ciemni maniacy zaczęli się stawiać, wówczas trzeba podjąć walkę z ich nędzą duchową i zdemaskować rzeczywiste powody stojących u podstaw ich argumentów i działań”⁸⁵⁵. Jest to głęboko i niewidocznie zakorzeniony apartheid dzielący ludzi na lepszych, bo właściwie myślących, oraz gorszych, bo myślących niepoprawnie. Pierwsi uważają się za światopoglądowo wyzwolonych, zaś drudzy za światopoglądowo karconych. Ci pierwsi uważają, że są wolni od światopoglądowych dylematów właściwych tym drugim, którzy wciąż z uporem do nich wracają, a w ten sposób przeszkadzają, ale też się narażają. Wyższą istotą miałby być ktoś, albo wręcz miałoby być coś, bez światopoglądowych rozterek z racji swego przystosowania jako zaprogramowania w najlepszym przypadku do sprawnego działania, a w gorszym tylko do samego przetrwania. Z tego też względu jedyna, właściwa i możliwa droga do awansu upatrywana jest w samoresetowaniu swej świadomości i wolności. Tak indywidualnie resetujący się człowiek włączając się w sieci globalnych przepływów czuje się pełnoprawnym uczestnikiem światowej demokracji wszelkich obiektów oraz uważa się za doskonalszego, bo wolnego od antropologicznego szowinizmu, jak wcześniej od teistycznego serwilizmu. Wielki Reset zatem rozpoczyna inkluzję (włączenie) i rezyliencję (dostosowanie) człowieka do architektury i infrastruktury Internetu Wszechrzeczy, gdzie zapanuje symbioza interakcji informacyjnych na wzór kantowskiej idei wiecznego pokoju. Wystarczy więc raz dać się wyeliminować z prawdziwego życia, aby już nigdy nie wrócić do gry o najwyższą w nim stawkę. Walka o życie w każdym jego wymiarze toczy się ostatecznie na światopoglądowym polu.

⁸⁵⁵ Tamże.